

Joachim Śliwa

## General Henryk Dembiński w Egipcie

Losy niektórych zabytków z naszej uniwersyteckiej kolekcji łączą się nieraz z wydarzeniami większej rangi, nawet natury politycznej i dyplomatycznej. Do takich obiektów z całą pewnością należy egipski sarkofag wraz z mumią ofiarowany Uniwersytetowi w roku 1834 przez Ludwika Bystrzonowskiego (1797–1878), nabyty w trakcie odbywanej przez niego w Egipcie misji politycznej<sup>1</sup>. Zwierzchnikiem (wówczas) majora Bystrzonowskiego i kierownikiem misji wojskowej, której celem było znalezienie zajęcia dla sporej grupy polskich oficerów-emigrantów w modernizującej się aktualnie armii egipskiej, był generał Henryk Dembiński (1791–1864)<sup>2</sup>. Grupa polskich oficerów wypłynęła z Marsylii 7 czerwca 1833 roku na statku „Vincitore” i przybyła na Maltę 15 czerwca, oczekując następnie przez miesiąc na statek zmierzający do Aleksandrii, natomiast podróż morską z Malty do Aleksandrii trwała już tylko osiem dni<sup>3</sup>. Misja, którą zlecono Dembińskiemu i Bystrzonowskiemu, z wielu względów nie powiodła się. Opuścili oni Egipt w lutym 1834 roku. „Przed opuszczeniem

---

<sup>1</sup> J. Śliwa, *Egipski sarkofag i mumia w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater” 17, 2000, s. 26–30 (por w niniejszym tomie. s. 111–120).

<sup>2</sup> Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 5, 1939–1946, s. 65–71 (E. Wawrzukowicz); B. Szyndler, *General Henryk Dembiński 1791–1864*, Warszawa 1984 oraz bardziej szczegółowo J. S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej. Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930, s. 120–134 (rozdział pt. *General Dembiński w Egipcie i Syrii*), a także podstawową publikację źródłową: A. J. Benis, *Une mission militaire polonaise en Égypte. Documents concernant la mission du général Dembinski en Égypte (1834–1836)*, cz. I–II, Kair 1938. W dziejach sztuki polskiej ważną rolę odegrał portret gen. Dembińskiego pędzla Henryka Rodakowskiego (1823–1894) wystawiony w r. 1852 na Salonie Paryskim, obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. C. K. Norwid oglądał ów portret w paryskiej pracowni artysty i poświęcił mu wiersz *Na portret generała Dembińskiego* (*Pisma wszystkie*, t. 1, 1971, s. 253–254 oraz komentarz: t. 2, 1971, s. 359–360). Zob. także ostatnio W. Bałus, *Henryk Rodakowski: generał Dembiński i „polska melancholia”*, [w:] idem, *Figury losu*, Kraków 2002, s. 15–24 oraz J. S. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków 2005, s. 86.

<sup>3</sup> General Dembiński po powrocie opisał przebieg misji w notatkach zatytułowanych *Relacja z podróży mojej do Egiptu* (rękopis w krakowskiej Bibliotece Czartoryskich), poświęcając uwagę głównie politycznym aspektom całej sprawy.



50. Generał Henryk Dembiński (1791–1864). Sztych według rysunku Józefa Kurowskiego wykonanego w Paryżu ok. roku 1840 (własność prywatna)

Egiptu Dembiński sprzedał dwa konie, które otrzymał w darze od Ibrahima Pasy, a uzyskane za nie pieniądze wręczył konsulowi francuskiemu w Kairze, Lessepsowi, z prośbą o wystawienie pomnika upamiętniającego śmierć w tym mieście wybitnego jakobina polskiego kpt. Józefa Sułkowskiego”<sup>4</sup>.

Józef Sułkowski (1773–1798)<sup>5</sup>, uczestnik kampanii włoskiej i ekspedycji do Egiptu, zginął bohaterską śmiercią w Kairze. Miejsce jego śmierci upamiętniać miał tzw. Fort Sułkowskiego. Napoleon nazwał tak jedną z cytadel, przy której znaleziono rozniesione na szablach jego szczątki. Był to ogromny czworobok w północno-wschodniej części miasta, niegdyś meczet Gami el-Zahir, zamieniony przez Francuzów w twierdzę, włączoną w większy system umocnień<sup>6</sup>. Również generał Dembiński postanowił uczcić pamięć bohaterskiego rodaka, wznosząc

w miejscu jego domniemanej śmierci odpowiedni monument. Pomnik ten, w kształcie strzaskanej kolumny z białego marmuru, opatrzony był następującym tekstem:

„Sułkowskiemu Adjutantowi Napoleona Bonapartego  
poległemu 23 października 1798<sup>7</sup>  
wystawił  
Henryk Dembiński Generał  
1834 roku”.

<sup>4</sup> B. Szyndler, *Generał Henryk Dembiński*, s. 251. Jak jednak informuje J. S. Bystron, *Polacy...*, s. 130-131, koszt pomnika wynoszący dwa tysiące piastrow generał tylko w połowie opłacił gotówką pochodzącą ze sprzedaży rumaków; pozostałą część należności gwarantowały „kwity gotówkowe: prof. L. Sobotowskiego i dra J. Kocha”.

<sup>5</sup> Niezwykle interesującą książkę poświęcił mu M. Brandys, *Oficer największych nadziei*, Warszawa 1964. Na temat jego zainteresowań orientalistycznych zob. E. Szymański, *Prace naukowe Józefa Sułkowskiego w Egipcie*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. 3, Warszawa 1969, s. 123-133, oraz L. Zinkow, *Józef Sułkowski (1770?–1798)*, „Nowy Filomata” 4, 1998, s. 301-305.

<sup>6</sup> Na temat lokalizacji Fortu Sułkowskiego zob. M. Baruch, *Polacy w Egipcie*, „Wędrowiec” 43, 1901, s. 852 (wraz ze zdjęciem). Por. także M. Brandys, *Oficer...*, fotografia bramy wiodącej do fortu obok – s. 208.

<sup>7</sup> Data dzienna śmierci Sułkowskiego podawana jest rozmaicie: 21, 22 lub 23 października. Zgodnie z przekazami francuskimi Sułkowski zginął 1 brumaire’a VII roku republiki, tzn. 23 października 1798 r.

Analogiczny tekst wykuto również w językach francuskim i arabskim<sup>8</sup>. Na prośbę Dembińskiego sprawami związanymi z budową pomnika już po wyjeździe generała miał zająć się Ferdinand de Lesseps (1805–1894), ówczesny konsul francuski w Kairze, późniejszy budowniczy Kanału Sueskiego. Natomiast opracowanie strony artystycznej pomnika przekazano w ręce M. Alrica, francuskiego rzeźbiarza, przebywającego wówczas w Egipcie wraz ze sporą grupą saint-simonistów.

Pomnik Sułkowskiego, wzniesiony z inicjatywy Dembińskiego, wobec niezwykłej wrogości, jaką Egipcjanie okazywali najeźdźcom, szybko jednak uległ zniszczeniu. Władysław Wężyk, który przebywał w Kairze pięć lat później (1839), dostrzegł już „tylko ciosowy kamień, na wpół skruszony i zasypany piaskiem, bez nazwiska, lecz z herbami polskimi po bokach”<sup>9</sup>. Trudu odnowienia pomnika podjął się w trakcie swej podróży po Egipcie w latach 1844–1845 Mikołaj Wisłocki<sup>10</sup>. Natomiast Maurycy Mann, krakowski dziennikarz podróżujący po Egipcie w latach 1852–1853, nie znalazł już po nim najmniejszego nawet śladu.

Wspomnieć tu trzeba o jednej jeszcze, nie do końca wyjaśnionej sprawie, związanej nieraz także z pobytem misji generała Dembińskiego w Egipcie w latach 1833–1834. Właśnie ludziom z kręgu generała przypisywany bywa tekst wryty na wierzchołku tzw. Wielkiej Piramidy w Gizie (piramida Cheopsa), o następującym brzmieniu: „Przekażcie wiekom pamiętny dzień 29 listopada 1830 roku”, przez innych wiązany z pobytem Juliusza Słowackiego w Egipcie parę lat później (1836)<sup>11</sup>.

Z egzotycznej podróży do Egiptu (a także do Syrii) przywiózł Dembiński do Francji kilkanaście przedmiotów, które z pewnością podziały na jego wyobraźnię. Niektóre



Józef Sułkowski (1773–1798)

<sup>8</sup> Arabski tekst napisu zredagował wspomniany już wyżej (przypis 4) Ludwik Sobotowski, jeden z pierwszych krakowskich orientalistów, wysłany ok. r. 1830 do Egiptu przez Komisję Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego w celu pogłębienia znajomości języków orientalnych. W Egipcie przebywał Sobotowski do śmierci (1837), sprawując urząd oficjalnego dragomana rządu egipskiego i kierując dużym zespołem tłumaczy; był także profesorem szkoły medycznej w Adu Zabel k. Kairu. Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 39, 1999–2000, s. 609 (J. Śliwa).

<sup>9</sup> J. S. Bystron, *Polacy...*, s. 131.

<sup>10</sup> J. Śliwa, *Mikołaj Wisłocki (1821–1896). Zapomniany podróżnik i kolekcjoner*, „Meander” 48, 1993, s. 476.

<sup>11</sup> Sprawę tego napisu bardzo wnikliwie omawia L. Zinkow, „Piramidalna” zagadka Juliusza Słowackiego, „Meander” 52, 1997, s. 167–173.

z nich przeznaczył natychmiast dla puławskiej kolekcji księżnej Izabeli Czartoryskiej. Te właśnie zabytki przekazane zostały przez generała w lipcu 1834 roku w Paryżu na ręce jej syna, księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, tam zaś przechowywano je jeszcze przez ponad 40 lat<sup>12</sup>. Obecnie znajdują się one w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie<sup>13</sup>. Ich starannej identyfikacji dokonała Krystyna Moczulska, opierając się między innymi na liście generała Dembińskiego, skierowanym do księcia Adama Czartoryskiego, datowanym w Paryżu dnia 30 lipca 1834 roku<sup>14</sup>.

Natychmiast po otrzymaniu cennego daru książę Czartoryski skierował do ofiarodawcy następujące słowa: „Niosę JW. Generałowi szczerze dzięki za ciekawości przez niego na brzegach Eufratu i Nilu, w Egipcie i Syrii zebrane, które raczyłeś przeznaczyć dla wzbogacenia zbiorów Matki mojej, które ona przyjmie z prawdziwą wdzięcznością, nie tylko dla ich rzadkości i miejsc, z których pochodzą, ale także i szczególnie dlatego, iż jej są dane przez jednego z najwaleczniejszych wodzów naszych, w którym naród i honor swój nietknięty i przyszłe nadzieje upatruje. Dla takiej Polki, jaką przez całe życie szczyciła się być Matka moja, żaden upominek cenniejszym zdawać się nie będzie, jak odebrany z rąk Szanownego Generała”<sup>15</sup>. Jednak i generał Dembiński nie był pozbawiony żylki kolekcjonerskiej. Pewną ilość przywiezionych z Egiptu przedmiotów przesłał do kraju, gdzie jego sprawami niezwykle troskliwie zajmowała się żona Ludwika, wraz z córkami mieszkająca w Krakowie przy ul. Brackiej. Jak stwierdziła Krystyna Moczulska, „Dzięki żonie, która posyłała mu pieniądze do Paryża, nie zaznał emigracyjnej biedy”. U schyłku XIX wieku część kolekcji po generale Dembińskim (lub niktę jej ślady) znajdowały się prawdopodobnie w Boryniczach w woj. łwowskim<sup>16</sup>. Już w kilka lat po śmierci generała Ludwika Dembińskiego przekazała do uniwersyteckiego zbioru (1876) „mumię ibisa” z wyjaśnieniem, iż przywieziona została z Egiptu przez jej męża. Zabytek ten przetrwał w naszej kolekcji, lecz nie był poddawany bardziej fachowym oględzinom<sup>17</sup>. Konieczne byłoby wyko-

<sup>12</sup> Po upadku powstania listopadowego zbiory puławskie zostały rozproszone. Dar generała Dembińskiego oczekiwał więc w paryskim Hôtel Lambert jeszcze długo, nim książę Władysław Czartoryski wraz z całą kolekcją przewiózł go do Krakowa, do organizowanego tam nowego muzeum (1876).

<sup>13</sup> Jest to m.in. kilka amuletów, skarabeusze oraz figurka uszebti, tak opisana przez generała Dembińskiego: „Wyobrażenia mumii egipskiej, którą znalazłem w piasku w bliskości Piramid, zwykle w dużych sarkofagach się znajduje, które zdawało się, że kładli obok zmarłego”.

<sup>14</sup> K. Moczulska, *O księciu, generale, profesorze i kuratorze oraz amuletach przeciw złym mocom*, „Salwator i Świat” Nr 25 (późna jesień 1996), s. 3-5. List przytoczony przez autorkę w całości przechowywany jest w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. W oparciu o ów list również J. S. Bystron (*Polacy...*, s. 132) wymienia niektóre przywiezione wówczas przez Dembińskiego zabytki.

<sup>15</sup> List z 31 lipca 1834 roku ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich, cytowany według K. Moczulskiej, jw. Jego fragment wykorzystał wcześniej J. S. Bystron (*Polacy...*, s. 132) oraz B. Szyndler, *Generał Henryk Dembiński*, s. 251.

<sup>16</sup> Zob. E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. I, Warszawa 1926, s. 30. Niestety ów „zbiór wykopalisk, monet i medali” uległ całkowitemu zniszczeniu w roku 1914.

<sup>17</sup> Nr inw. 558, wys. 45 cm. Zob. *Katalog 1976*, red. M. L. Bernhard, nr 97. Zachowała się także dawna naklejka z następującym tekstem: „22/476. Ibis zabalsamowany. Mumijka przywieziona przez Generała Henryka Dembińskiego w roku 1833 z Egiptu – darowana do Gab. Arch. Uniw. Jag. przez Hr. Ludwikę Dembińską”.

nanie badań radiologicznych naszej „mumijki”, gdyż nie jest wykluczone, iż może to być raczej mumia kota, ewentualnie innego jeszcze zwierzęcia. Mumie zwierzęce tego typu posiadają bowiem nieraz dość zaskakującą zawartość, nie zawsze zgodną z ich zewnętrznym ukształtowaniem. Było tak między innymi w przypadku rzekomej mumii ichneumona z innej krakowskiej kolekcji<sup>18</sup>. Jak się okazało po wykonaniu szczegółowych badań radiologicznych, w jej wnętrzu znajdowały się jedynie dwie ludzkie kości długie<sup>19</sup>. Stwierdzenie to nie wyklucza zresztą starożytnego rodowodu tej „zwierzęcej” mumii, nie świadczy też o próbie stworzenia falsyfikatu. Jak wskazują wyniki badań, prowadzonych w ostatnich latach na ogromnych nekropolach zwierzęcych (np. w Tuna el-Gebel/Hermopolis), przypadków takich znanych jest znacznie więcej i pochodzą one z nienaruszonych partii cmentarzysk<sup>20</sup>.

Okazuje się więc, że w naszym uniwersyteckim zbiorze posiadamy dwa zabytki upamiętniające pobyt w Egipcie dwóch wybitnych polskich wojskowych – nie tylko mumię tajemniczego kapłana z początków panowania XXII dynastii (ok. 920 roku p.n.e.), lecz także mniej imponujące znalezisko, stanowiące przykład licznych w Egipcie mumii zwierzęcych, a jednocześnie rodzaj dość niesamowitej pamiątki, chętnie jednak przywożonej do Europy już co najmniej od XVII wieku.

---

<sup>18</sup> Zgodnie z rodzinną tradycją „mumię ichneumona” przywieźć miał z Egiptu Piotr Jaźwiński (uczestnik kampanii napoleońskiej 1798–1801); w 1933 r. ofiarowana została przez Stanisława Ignacego Żelechowskiego do Muzeum Narodowego w Krakowie.

<sup>19</sup> Badania wykonał dr hab. Andrzej Urbanik (Collegium Medicum UJ). Zob. interesującą dokumentację tego obiektu, towarzyszącą ekspozycji zabytków w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, oraz „Alma Mater” 31, 2001, *Radiologia – dziedzina uniwersalna*, „Alma Mater” 42, 2002, s. 23–24.

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat por. J. Śliwa, *Egipskie mumie zwierzęce*, [w:] *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności*, t. 1, Kielce 2006, s. 127–138.